

tów orkiestrowych i śpiewu. Zajmowano się pozatym sprawą nauczania sztuk pięknych w szkołach średnich, zwłaszcza nauki śpiewu chórowego i opracowano projekt „rady artystycznej”, instytucji, mającej zajmować się krzewieniem wykształcenia artystycznego w Polsce.

Wykończenie prac Komisji wypadło w sierpniu 1915 r., właśnie w czasie ustąpienia Rosjan z kraju i ukonstytuowania się Komitetu Obywatelskiego, zatwierdzonego przez rząd okupacyjny niemiecki. Niebawem otrzymano list następującej treści: „Do Komisji szkół wyższych przy T. K. N. Komitet Obywatelski m. Warszawy niniejszym zawiadamia W. Panów, że gmachy uniwersytetu i politechniki pozostawione są do dyspozycji W. Panów w celu rozpoczęcia normalnych wykładów uniwersyteckich i politechnicznych“. Ale w Komitecie Obywatelskim powstał wkrótce Wydział Oświatowy, w którym wśród wielu Sekcji utworzono zaraz Sekcję szkół wyższych, albowiem z powodu zbliżającego się nowego roku akademickiego sprawa otworzenia uczelni wyższych stała się bardzo pilną, a dążenie do posiadania ich, od tak dawna pielęgnowane, wybuchło z siłą żywiołową. Prace Komisji Szkół Wyższych, które były ogólne i, rzec można, teoretyczne, szybko uzupełniono projektami konkretnymi urządzenia uczelni wyższych w Warszawie i kopję prac w tym zakresie przesłano Sekcji szkół wyższych Wydziału Oświatowego, Sekcja ta zwróciła się do Komisji z prośbą o delegatów.

Rząd okupacyjny okazał się przychylnym sprawie otwarcia wyższych uczelni polskich w Warszawie, to też rozpoczęły one działalność z nieznacznym opóźnieniem z początkiem roku akademickiego 1915/16.

d) Stosunek z władzami państwowymi.

Poza popieraniem tworzenia się i rozrostu Wydziałów uczelni przypadło Zarządowi zadanie ustawicznego bronięcia działalności naukowej przed zakusami władz administracyjnych rosyjskich, które wskutek reakcji politycznej po wybuchu rewolucji w r. 1905 ciągle usiłowały jeżeli nie stłumić, to przynajmniej szykanować i gnębić pracę oświatową wogóle.

Walka Zarządu z temi władzami ciągnęła się przez całe dziesięciolecie, aż do ustąpienia Rosjan z Warszawy, a była dlań zawsze zwycięzka, ile że Zarząd potrafił dyplomatycznie i zabiegliwie odparować każdy cios, tak że szkody, biorąc sprawę w całość, niemal wcale nie było. Dokonajmy przeglądu tej ochronnej działalności Zarządu, skierowanej prze-

ciwko bardzo ciekawym, bo nader charakterystycznym, występowaniom władz rosyjskich.

Jak już wyżej nadmieniliśmy, Towarzystwo Kursów Naukowych ukonstytuowało się na posiedzeniu Zebrania Ogólnego d. 28 grudnia 1905 r., które było organizacyjnym i wybrało Zarząd. Sprawa legalizacji znajdowała się w położeniu niejasnym z powodu wrzenia rewolucyjnego. Dopiero na posiedzeniu d. 7 kwietnia 1906 r. Zarząd uchwalił stosownie do wydanych świeżo przez rząd przepisów zameldować generał-gubernatorowi o powstaniu T. K. N. i wyczekać przepisane 2 tygodnie. Gdy czas ten upłynął, a żadnej odpowiedzi nie otrzymano, Zarząd d. 12 maja 1906 r. mógł uznać, że T. K. N. istnieje legalnie i może się ujawnić, co też potwierdziło Zebranie Ogólne d. 23 maja 1906 r. Swoją drogą należało mieć pozwolenie na prowadzenie kursów. Miano je dla kursów matematyczno-przyrodniczych oraz technicznych od generał-gubernatora, a gdy sporządzono plan kursów humanistycznych, Zarząd d. 19 lipca 1906 r. uchwalił wystąpić do generał-gubernatora o pozwolenie na prowadzenie tych ostatnich i uzyskał je we wrześniu. Nieco później uzyskano pozwolenie na kursy rolnicze. Potrzebna była jeszcze rejestracja Statutu, którego ostatecznym sformułowaniem zajmował się Zarząd na posiedzeniach swych d. 19 lipca, 21 września, i 4 października. D. 9 listopada 1906 r. uzyskano zarejestrowanie obowiązującego dotychczas Statutu.

Przy takich rękojmiach prowadzono kursy w roku akademickim 1906/07. Było tych rękojmi dużo, jak widzimy, a jednak za mało, a to dlatego, że prawo rosyjskie o nauczaniu publicznym nie zawierało zgoła przepisów, dotyczących tego rodzaju działalności, jaka powstała w uczelni T. K. N. W oczach władz państwowych istnieć mogły tutaj tylko odczyty, ale oczy te dostrzegły coś więcej. Zaraz w październiku 1906 r. oberpolicmajster nadesłał zapytanie co do członków Zarządu, liczby członków T. K. N., zadań instytucji, jej organizacji i urządzeń i posiadania własnego organu prasowego. Można było odpowiedzieć tylko, że prowadzi się wykłady (po rosyjsku dwuznacznie: „lekcji“) na zasadzie pozwolenia generał-gubernatora. Dla każdego nowego wykładającego trzeba było wyjednywać specjalne pozwolenie imienne i tak pozostało już do końca, a bywały przypadki, że pozwolenia odmawiano. W końcu roku 1906/07 zaszedł przypadek wymagania dalej idącego. Nadeszło z kancelarii generał-gubernatora żądanie zakomunikowania jej tematu i treści szczegółowej wykładów (historja filozofji w Polsce) nowego członka Wydziału humanistycznego (M. M a s s o n i u s a, posła do pierwszej Dumy państwowej). D. 24 czerwca 1907 r. Zarząd zajmował się tą sprawą i uchwalił

wyjaśnić, że wymaganie takie jest zbyt wysokie i niewłaściwe, gdyż Zarząd działa w granicach ustawy zarejestrowanej. Musiano jednak zastosować się i odtąd niemal zawsze przedstawiać program każdego nowego kursu do zatwierdzenia generał-gubernatorowi. Pozatym musiano stale zawiadamiać oberpolicmajstra o miejscu i czasie wykładów; w pierwszych czasach zawiadomienia takie wystosowywano co miesiąc i częściej nawet niekiedy, później naskutek uzalania się samych urzędników policyjnych coraz rzadziej, a w końcu raz na rok. Nowy powód do wystąpienia władz nasunął się po otwarciu ponownym uniwersytetu rosyjskiego w Warszawie. Ponieważ zapisała się tam znikomo mała garstka słuchaczy polskich, pomocnik generał-gubernatora wyraził obawę, czy uczelnia T. K. N. nie konkuruje z owym uniwersytetem. Trzeba było rozmaitymi wykazami udowodnić, że obawy takie są płonne, a udało się to szczęśliwie.

W połowie r. 1907 ukazało się „postanowienie obowiązujące” generał-gubernatora, dotyczące wykładów publicznych, a wymagające uzyskania dla nich zezwolenia od władz naukowych. Na posiedzeniu d. 12 września 1907 r. Zarząd postanowił wobec tego zbadać dokładnie położenie przy pomocy prawników, by wystąpić do władz odpowiednich. Niebawem oberpolicmajster, któremu posłano zawiadomienie o wykładach, zamierzonych na zbliżający się nowy rok akademicki, nadesłał żądanie, aby zastosować się do owego „postanowienia obowiązującego”. Zarząd na posiedzeniu d. 10 października 1907 r. uchwalił skierować podanie do kuratora okręgu naukowego. Na tymże posiedzeniu rozpatrywano wniosek Wydziału humanistycznego, nie wtajemniczonego w powikłania „prawne”, aby urządzić publiczny obchód rozpoczęcia roku akademickiego z odczytem inauguracyjnym zwyczajem praktykowanym na wszechnicach. Zarząd zgodził się na urządzenie odczytu, jednakże bez charakteru inauguracyjnego; inaczej nie mógł uczynić oczywiście, wobec czego projekt upadł. Zabiegano tedy w celu otwarcia roku akademickiego u kuratora okręgu naukowego, a także u inspektora szkół warszawskich oraz u oberpolicmajstra, ale że nadeszła już pora rozpoczęcia wykładów, więc udało się uprosić o pozwolenie — oberpolicmajstra.

Rok akademicki 1907/08 obfitował w żądania władz i zabiegi Zarządu. Już na początku tego roku otrzymano odezwę generał-gubernatora, odmawiającą pozwolenia jednemu z członków Wydziału humanistycznego (J. Wł. Dawidowi) na prowadzenie wykładów (z psychologii). D. 21 listopada 1907 r. Zarząd uchwalił wykłady te zawiesić. Zabiegi jednak uwieńczone były powodzeniem i wykłady te wznowiły się wkrótce. W styczniu 1908 r. oberpolicmajster polecił komisarzowi cyrkulowe-

mu spisać protokół, że T. K. N. prowadzi kursy bez pozwolenia. Wyjaśniono mu w odpowiedzi, że szkoły nie prowadzi się żadnej, lecz że są kursy, które urządza się stosownie do Statutu zalegalizowanego, na które posiada się pozwolenie generał-gubernatora i o których w szczególności zawiadamia się właśnie oberpolicmajstra. W lutym 1908 r. gdy wykłady były w pełnym biegu, nadeszło z kancelarii generał-gubernatora żądanie, aby uzyskać pozwolenie na prowadzenie wykładów albo od generał-gubernatora, albo od władz naukowych. Skierowano prośbę do generał-gubernatora, z którego kancelarii w marcu nadeszła odpowiedź, że władze naukowe wspólnie z władzami administracyjnymi orzekły, iż wszelkiego rodzaju kursy systematyczne podlegają władzom naukowym, ale żeby nie przerywać będących w toku zajęć generał-gubernator zatwierdza wszystkich wykładających i wszystkie wykłady do końca bieżącego roku akademickiego. D. 26 marca 1908 r. Zarząd postanowił wystąpić do generał-gubernatora o zatwierdzenie na rok akademicki następny. Generał-gubernator odpowiedział w maju, że stosownie do podanego do wiadomości Zarządu porozumienia władz należy zwrócić się do władz naukowych. Jak się przedstawiały widoki w tym kierunku wiadome było choćby stąd, że jeszcze w kwietniu inspektor szkół warszawskich zawiadomił okólnikiem przełożonych szkół, iż nie wolno im dopuszczać do urządzania w pomieszczeniach szkolnych bez jego wiedzy zebrań publicznych wszelkiego rodzaju, jak koncertów, wykładów i t. p. A do dyrektora szkoły im. Staszica, w której gmachu odbywały się liczne wykłady T. K. N., nadeszło wkrótce osobne zapytanie tegoż inspektora szkół, dlaczego dyrektor wbrew owemu okólnikowi zezwala na wykłady K. Appela (języka francuskiego). Zarząd na posiedzeniu d. 15 czerwca 1908 r. rozpatrywał owe żądanie generał-gubernatora i omawiał sposoby zastosowania się do niego. W lipcu zwrócono się do kuratora okręgu naukowego, który zatwierdził pozwolenie generał-gubernatora i przekazał pieczę nad działalnością T. K. N. inspektorowi szkół warszawskich. Do tego ostatniego tedy zwrócono się z prośbą o zatwierdzenie wykładających oraz programu wykładów na rok akademicki następny. Oświadczył on, że nie ma żadnych ustaw w tej mierze, ale też nie ma nic przeciwko urządzaniu kursów. Taka zależność od władzy naukowej trwała cztery lata w najlepszym porozumieniu, dopóki i to się nie urwało.

Rok akademicki 1908/09 nie przeminął spokojnie dla Zarządu. Na posiedzeniu d. 13 października 1908 r. Przewodniczący Zarządu zdał sprawę z nadmienionych wyżej zabiegów pomyślnych i z nowego stosunku do władz. Ale oto jeszcze w październiku oberpolicmajster nadesłał za-

pytanie, co wspólnego ma T. K. N. ze szkołą im. Staszica (w której gmachu, wynajętym na godziny popołudniowe, odbywały się częściowo wykłady T. K. N.); dodane było żądanie nadesłania listy członków Zarządu. W tydzień potem oberpolicmajster, nie zaspokojony odpowiedzią na owe pytanie, zapytał znowu, z czyjego rozporządzenia i kiedy odbywają się wykłady. Posłano mu zupełny i szczegółowy wykaz wykładających, wykładów, czasu i miejsca zajęć. Od tego czasu posyłano mu w ciągu czterech lat takie wykazy na początku każdego roku akademickiego, tak jak posyłano je inspektorowi szkół. Również w październiku odezwała się jeszcze jedna władza. Gubernator warszawski skierował do Zarządu T. K. N. żądanie przedstawienia mu kopji Statutu T. K. N. O usposobieniu trwożliwym, wzbudzającym przez tego rodzaju zapytania złowrogie władz administracyjnych, świadczy fakt, że Zarząd postanowił d. 12 stycznia 1909 r. zawieszać wykłady w dnie galowe i główne święta prawosławne, kiedy nakazano świętować szkołom średnim.

Rok akademicki 1909/10 zbliżał się pod znakiem zwiększonej obawy z powodu ostrzejszego wiatru. Na posiedzeniu Zarządu d. 28 września 1909 r. wpłynął znów wniosek uroczystego obchodu rozpoczęcia roku akademickiego. Zaniechano tego zamiaru, by się nie narażać. Już nie dość, że donoszono inspektorowi szkół oraz oberpolicmajstrowi o wykładach i wykładających, lecz zaczęto komunikować o wszelkich zmianach, jak niedojście do skutku jakiegoś kursu, przestawienie godzin wykładowych i t. p. Stosunki z władzami naukowymi ułożono pomyślnie, z czego zdał sprawę Przewodniczący Zarządu na posiedzeniu d. 19 listopada 1909 r. Spokój zamąciło nieznacznie w grudniu zapytanie okólnikowe gubernatora warszawskiego, jakie „oddziały” posiada T. K. N., przyczem chodziło o filje. Ale zato w maju 1910 r., jak grom z majowego nieba, spadło pytanie — oberpolicmajstra: jaką działalność rozwija T. K. N., czy utrzymuje szkoły, od kogo ma pozwolenie, jak wygląda sprawozdanie roczne. Odpowiedziano, że działalność T. K. N. opiera się na pozwoleniach generał-gubernatora i kuratora okręgu naukowego, a podlega nadzorowi inspektora szkół warszawskich. Na posiedzeniu d. 2 czerwca 1910 r. Zarząd musiał znowu zastanawiać się nad stosunkiem T. K. N. do władz naukowych i administracyjnych. W sierpniu oberpolicmajster nadesłał pretensję, że przedstawiono mu sprawozdanie roczne w języku polskim, a nie rosyjskim. „Przedstawił” je nie Zarząd, lecz urzędnik policyjny, który przy wizycie swej w Kancelarji dostrzegł broszurę ze sprawozdaniem i poprosił o nią dla zaspokojenia osobistej ciekawości. Otóż oberpolicmajster zaznaczył, że sporządzanie sprawozdań w języku pol-

skim sprzeciwia się przepisom, zawartym w dzienniku komitetu ministrów z roku 1905 jeszcze, nakazującym wypisywanie dokumentów, podlegających rozpatrywaniu władzy państwowej, w języku rosyjskim z równoległym przekładem na język miejscowy, a także zwracanie się do władz państwowych w języku rosyjskim. Sprawę tę udało się załagodzić.

Rok 1910/11 miał przewyższyć wszystkie inne dostarczeniem kłopotów Zarządowi, pomimo że najskrupulatniej stosował się do wszelkich praw, przepisów, okólników, rozporządzeń, postanowień i życzeń, jakie mogły pozostawać w najodleglejszym nawet stosunku do działalności T. K. N. Stosownie do owego postanowienia komitetu ministrów zaczęto prowadzić księgę protokołów Zarządu w dwu językach; trwało to do jesieni 1915 r., kiedy Rosjanie opuścili Warszawę. Uprzedzono w ten sposób żądanie władz, bo dopiero w grudniu komisarz cyrkulowy zgłosił się z żądaniem, a w styczniu 1911 r. oberpolicmajster zażądał piśmiennego zobowiązania się Zarządu, że stosować się będzie do owych przepisów, zawartych w dzienniku komitetu ministrów z r. 1905. Ale było to drobniactwem w porównaniu ze sprawą najpoważniejszą, jaka się nastęrczyła i nastęrczyć się mogła wogóle. Początek roku akademickiego 1910/11 zaznaczył się niespodzianką. Oberpolicmajster w przeddzień rozpoczęcia wykładów nakazał wstrzymać się, żądając przedstawienia sobie pozwolenia władz naukowych na prowadzenie wykładów. Inspektor szkół warszawskich, do którego zwrócono się po takie pozwolenie, odmówił wydania go, oświadczając, że kurator zwrócił się do ministra oświaty z zapytaniem, czy nie należałoby przekazać pieczy nad T. K. N. z powrotem władzy administracyjnej. Usilne prośby, aby dał tymczasem pozwolenie, aż nadejdzie odpowiedź ministerjalna, odniosły skutek. Pomimo to oberpolicmajster nie przystał na rozpoczęcie wykładów. Zarząd zwrócił się do generał-gubernatora z zażaleniem, że gdy T. K. N. od czterech lat pozostaje pod władzą naukową, będąc przekazane jej przez władzę administracyjną, ta ostatnia teraz znów wstrzymuje działalność, i to w czasie, kiedy poczyniono już zapisy, przyjęto opłaty, wzięto na siebie rozmaite zobowiązania, przy zupełnym braku winy ze strony Zarządu, jedynie dlatego, że kurator okręgu wszczął sprawę kompetencji władz. W odpowiedzi swej generał-gubernator uznał się za niekompetentnego do udzielenia pozwolenia i wskazał kuratora okręgu. Gdy Zarząd zwrócił się do tego ostatniego, otrzymał odpowiedź, że minister oświaty nadesłał wyjaśnienie tej treści, iż T. K. N., nie mając wszystkich cech, znamionujących zakłady naukowe na zasadzie prawa z d. 4 marca 1906 r. o wykładach publicznych, powinno podlegać władzy administracyjnej.

Kurator, przedstawiając to wyjaśnienie, dodał od siebie, że z jego strony niema przeszkód do prowadzenia wykładów przez T. K. N., byleby tylko przedmioty historyczne wykładali w języku rosyjskim Rosjanie, jak to zarządzono dla szkół średnich. Wobec tego znów wniesiono podanie do generał-gubernatora i konferowano w jego kancelarii. Nadeszło wreszcie pozwolenie od pomocnika generał-gubernatora. Zatwierdziło ono przedstawiony program wykładów i zawierało ponadto tylko żądanie, aby przy zajmowaniu się pisarzami polskimi, zwłaszcza przedstawicielami romantyzmu, wykładający nie dotykali pism zakazanych i „trzymali się obiektywnej metody wykładania“; wykładający musieli podpisać odpowiednią deklarację. Ale jeszcze oberpolicmajster miał coś do powiedzenia. Otóż zwrócił się on do generał-gubernatora z zapytaniem, czy może pozwolić na prowadzenie wykładów przez T. K. N. wobec tego, że nie rozporządza odpowiednimi osobami, któreby mogły dozorować prawidłowości prowadzenia tych wykładów. Z wszystkich zabiegów, przedstawionych tutaj w głównych tylko zarysach, zdawał sprawę Przewodniczący Zarządu na posiedzeniach 6 października, 14 października i 3 listopada 1910 r., zawiadamiając na tym ostatnim, że jeżeli nie trudności, to przeszkody są usunięte i że zarządził uruchomienie wykładów 4 listopada po miesięcznej zgorą przerwie.

Uzyskana przez Zarząd rękojmia, choć oparta na orzeczeniu ministerjalnym, oczywiście nie była tak pewna, aby można było być spokojnym o byt uczelni. Władze niższe administracyjne wciąż utrzymywały, że kompetencję tutaj posiadają właściwie władze naukowe, te zaś przypisywały ją tamtym. T. K. N. było w położeniu tego trzeciego, który korzysta, gdy dwaj się kłócą. Biurokracja rosyjska nie umiała sobie dać rady z instytucją, będącą stowarzyszeniem na prawach stowarzyszeń, ale uprawiającą działalność, podlegającą z natury rzeczy władzy innej dykasterji, która jednakże praw dla takiej uczelni nie posiadała. „Jesteście wolnym uniwersytetem, wiemy o tym“ mawiali inspektor szkół warszawskich i generał-gubernator i zachęcali do starań o uzyskanie koncesji odpowiedniej. Zdawało się, że warunki polityczne sprzyjają uregulowaniu położenia prawnego. Na posiedzeniu d. 29 grudnia 1910 r. Zarząd uchwalił przedsięwziąć starania u władz centralnych w Petersburgu o otrzymanie koncesji na zakład naukowy, któryby obejmował istniejące Wydziały uczelni, i powołał komisję do opracowania odpowiedniej ustawy. Atoli na następnym posiedzeniu d. 12 stycznia 1911 r. komisja przedstawiła swą opinię, że nie da się ułożyć taka ustawa, będąca zupełnie w zgodności z prawem istniejącym. Wystąpi-

ła w Zarządzie rozbieżność zdań. Gdy jedni członkowie upatrywali najlepszą drogę w staraniu się o koncesje oddzielne dla każdego Wydziału na imię osób prywatnych, inni dowodzili, że będzie to szkodliwe. Uchwalono zabrać się jeszcze raz do opracowania ustawy, zamierzonej początkowo, przy udziale osób zaproszonych i wziąć za podstawę orzeczenia komitetu ministrów z d. 6 i 17 października 1905 r. Uradzono w tej komisji, aby wydelegować inspektora T. K. N. do Petersburga celem zebrania wiadomości i wskazówek, potrzebnych do zorientowania się w obecnej sytuacji. Inspektor pojechał, konferował z wybitnymi i wpływowymi działaczami politycznymi polskimi i rosyjskimi i przywiózł opinię, że na poparcie liczyć mogącym i najpewniejszym sposobem ugruntowania uczelni T. K. N. będzie wystąpienie — w ministerjum handlu i przemysłu o koncesję na — szkołę przemysłowo-handlową. Przychylono się do tego, aby uczelnię T. K. N. włączyć jakoś w ramy szkoły przemysłowo-handlowej. To też uproszono jednego z członków Zarządu, prawnika (F. Ochimowskiego), aby przygotował projekt odpowiedniej ustawy dla T. K. N. Na posiedzeniu Zarządu d. 3 kwietnia 1911 r. zdano sobie sprawę z wszystkich tych zabiegów i przygotowań i zajęto się rozpatrzeniem i uzupełnieniem przedstawionego projektu ustawy. Wysłano ją wraz z podaniem do ministerjum handlu i przemysłu w Petersburgu. Zanim odpowiedź nadeszła upłynął rok z górą.

Kronika z r. 1910/11 ma jeszcze do zanotowania jeden fakt przykry. W lutym r. 1911 generał-gubernator zawiesił wykłady jednego z najdawniejszych członków Wydziału humanistycznego (W. M. Kozłowskiego), a to nie dlatego, że miałby czymś się narazić, lecz dla jakichś swoich powodów. Podjęto starania, które uwieńczyło powodzenie; w maju otrzymano pozwolenie na przerwane wykłady.

Rok akademicki 1911/12 rozpoczął się i płynął stosunkowo bardzo spokojnie, ile że sprawa bytu uczelni T. K. N. zanesiona była do władz centralnych, od których oczekiwano pomyślnego jej załatwienia, choćby to miały być ostatecznie kursy „przemysłowo-handlowe”. Na posiedzeniu Zarządu d. 29 lutego 1912 r. komisja, utworzona przez Zarząd w tym celu, zdawała sprawę z przebiegu swoich starań w Petersburgu i także w Warszawie. D. 20 czerwca 1912 r. odczytano na posiedzeniu Zarządu odpowiedź ministerjum handlu i przemysłu. Odpowiedź ta była odmowna i żadnych motywów nie podawała. Zarząd musiał wobec tego uznać, że T. K. N. istnieje nadal na podstawie przepisów o związkach i stowarzyszeniach z d. 4 marca 1906 r.

Nowy rok akademicki 1912/13 i taksamo następny 1913/14 płynęły spokojnie dzięki przychylności generał-gubernatora i unikaniu ze strony Zarządu wszelkiego wyjaskrawienia publicznego działalności T. K. N., świetnie rozwijającej się. Tylko jedna przykrość jest do zaznaczenia: w kwietniu 1914 r. oberpolicmajster nakazał zlikwidowanie składek, zbieranych na budowę własnego gmachu dla T. K. N., o czym jeszcze będzie mowa poniżej.

Na posiedzeniu d. 12 lutego 1914 r. rozpatrywano propozycję członka T. K. N. p. S. B z o w s k i e g o z Kalisza, aby ukształtować uczelnię T. K. N. na formalny uniwersytet; uchwalono wyjaśnić mu trudności. Na tymże posiedzeniu rozpatrywano projekt o szkołach i kursach prywatnych, nie korzystających z praw szkół rządowych, opracowywany w Komisji oświatowej Dumy państwowej, i uchwalono ułożyć projekt ustawy dla T. K. N. na podstawie owego projektu, liczono bowiem na jego przyjęcie. W nadziei, że uda się otrzymać dla T. K. N. koncesję na wolny uniwersytet, Zarząd skierował swą uwagę na wydoskonalenie ustroju wewnętrznego Wydziałów. Na posiedzeniu d. 28 marca 1914 r. mówiono o potrzebie regulaminów dla wykładowców i słuchaczy. D. 4 czerwca 1914 r. rozpatrywano przygotowany już przez komisję (złożoną z F. O c h i m o w s k i e g o, W. M i k l a s z e w s k i e g o i J. S o s n o w s k i e g o) projekt nowego statutu i postanowiono zużytkować go natychmiast po zatwierdzeniu odpowiedniej noweli prawnej przez władze prawodawcze. Na tymże posiedzeniu mówiono o trudnościach, które spotkało się przy staraniu o zalegalizowanie nowych wykładowców, i uproszono Przewodniczącego o osobiste zabiegi u generał-gubernatora, które też podjął ze skutkiem pomyślnym.

D. 26 sierpnia 1914 r. Zarząd zastanawiał się nad położeniem, wytworzonym przez wybuch wojny europejskiej i uchwalił rozpocząć wykłady w nadchodzącym roku akademickim w czasie właściwym chociażby ze zmniejszoną liczbą słuchaczy i nie wszystkimi wykładowcami. Na posiedzeniu d. 3 września 1914 r. wzięto pod uwagę, że nowela o szkołach i kursach prywatnych uzyskała sankcję monarszą d. 1 lipca 1914 r., wobec czego Zarząd uchwalił wystosować do ministerjum oświaty podanie o zatwierdzenie przygotowanej ustawy „Warszawskich prywatnych wyższych kursów naukowych”. Projekt tej ustawy jeszcze raz przejrano i uzupełniono, poczym uproszono Przewodniczącego, by zabiegał o jaknajprędze uzyskanie zatwierdzenia ustawy wolnego uniwersytetu, którym prawnie stać by się miała uczelnia T. K. N.

Nowy rok akademicki 1914/15 rozpoczął w pełnej ufności, licząc

na zatwierdzenie posłanej do Petersburga ustawy. Ale oto ministerjum oświaty odmówiło zatwierdzenia, wskazując, że nie widzi zamkniętego, jak w uniwersytetach (nb. rosyjskich) planu nauk, i nadmienając, że wykładający winni mieć kwalifikacje takie same, jak w zakładach rządowych tego samego typu. Zadośćuczynienie temu drugiemu warunkowi przyprawiłoby T. K. N. o zdziesiątkowanie zespołu wykładających dotychczasowych, którzy przeważnie posiadają dyplomy z ukończenia szkół wyższych zagranicznych, z którymi rząd rosyjski nie liczył się zasadniczo. Pomimo to Zarząd, uwzględniając tymczasem pierwszy z owych warunków, dający się spełnić, uchwalił na posiedzeniu d. 9 grudnia 1914 r. prosić Rady Naukowe Wydziałów o dostarczenie mu programów wykładów w całokształtach. D. 25 marca 1915 r. Zarząd rozpatrywał odezwę generał-gubernatora, zawiadamiającą, że otrzymał od departamentu spraw ogólnych wyjaśnienie, iż na wykłady, które obejmują wprawdzie pełny kurs systematyczny z różnych przedmiotów, nie posiadają jednak stałego kompletu wykładających i słuchaczy (?) i nie odbywają się w ściśle oznaczonym okresie szkolnym (?), pozwolenia na zasadzie cyrkularza ministra spraw wewnętrznych wydawane być winny przez kancelarię generał-gubernatora na zasadzie prawa o zebraniach po uprzednim porozumieniu się z władzami naukowymi. Stosując to wyjaśnienie do działalności T. K. N., generał-gubernator jednocześnie zawiadomił, że T. K. N. podlega wskazanemu w nadesłanym mu cyrkularzu porządkowi. Zarząd uchwalił zwrócić się do kancelarii generał-gubernatora z prośbą o kopję tego cyrkularza celem dokładnego zaznajomienia się z jego treścią. Postanowiono jednocześnie dalsze starania w ministerjum oświaty o zatwierdzenie wstrzymać, a programy w dalszym ciągu kompletować. Tymczasem poczęły obowiązywać nowe wyjątkowe rozporządzenia, mianowicie władz wojskowych—z powodu wybuchu wojny. W lutym 1915 r. oberpolicmajster zawiadomił, że zamierzony wykład „Z psychologii piękna i sztuki“ może być urządzony po zaaprobowaniu przez cenzurę wojskową pełnego tekstu lub dokładnego streszczenia i że należy zawiadomić władzę o miejscu i czasie wykładów projektowanych. Takie same zawiadomienia posypały się w sprawie innych wykładów, projektowanych nie tylko na Wydziale humanistycznym, lecz i przyrodniczym i także technicznym. W maju 1915 r. zjawiło się zapytanie komisarza cyrkulowego co do celu i zakresu działalności T. K. N. — taksamo, jak w październiku 1906 r., czyli 9¹/₂ roku temu. Odpowiedź mogła być całkiem taka sama, jakiej udzielono wówczas. Na tym skończyły się stosunki z władzami rosyjskimi wogóle.

W sierpniu 1915 r. władze rosyjskie opuściły Warszawę i zastąpiły je władze okupacyjne niemieckie. Niebawem wszczęto starania u tych ostatnich o umożliwienie działalności w zbliżającym się roku akademickim. Na posiedzeniu d. 10 listopada 1915 r. Zarząd omawiał te zabiegi, które uwieńczyło powodzenie. Władze niemieckie zażądały przedstawienia Statutu i zawiadomienia, ile osób zapisało się, a postawiły wymagania, aby nie wdawać się w politykę (co poręczyło trzech członków Zarządu i do czego zobowiązali się podpisami swymi wszyscy wykładający), uzyskiwać pozwolenie na zebrania i wykłady, zawiadamiać o wyniku wyborów na członków Zarządu i przedstawiać do zatwierdzenia ofiary na rzecz T. K. N., przewyższające wartość 300 rb. Jednocześnie ze wskrzeszeniem uniwersytetu warszawskiego zatwierdzono Statut T. K. N. i udzielono pozwolenia na otwarcie podwoi T. K. N., co nastąpiło d. 21 października 1915 r. przy trzytygodniowym opóźnieniu.

Przez cały czas rządów rosyjskich wisiał nad uczelnią T. K. N. miecz Damoklesa, ale dzięki ostrożności i zabiegliwości Zarządu bieg czynności nie uległ poważniejszemu zakłóceniu, ani też rozwój uczelni wstrzymaniu.

e) Pozyskiwanie funduszków i dysponowanie nimi.

Założyciele T. K. N., powołując do życia uczelnię, nie posiadali żadnego zgola kapitału i właśnie dlatego założyli towarzystwo, aby z opłat członkowskich wraz z chesnem od słuchaczyw składać fundusze na pokrywanie wydatków. Zbieranie funduszków i dysponowanie nimi stanowić miało jedno z najgłówniejszych zadań, dla którego utworzono Zarząd, co też pomieszczono w Statucie (§ 22). Obejmując pod swoją pieczę wydziały przyrodniczy i techniczny, następnie przemysliwając o utworzeniu innych wydziałów i przewidując ich rozwój, który od początku zapowiadał się świetnie, Zarząd musiał z całą usilnością dbać o źródła dochodów. Trzeba było mieć dochody na wynagradzanie wykładających, na najem lokali, utrzymanie kancelarji i t. d., a także na pomoce naukowe. Stopy chesnego nie można było przeciągnąć, gdyż należało ją zastosować do skromnych po największej części środków słuchaczyw. Na posiedzeniu d. 30 sierpnia 1906 r. określono ją na rb. 2 dla wydziału technicznego i rb. 3 dla innych wydziałów za godzinę tygodniową półrocznie i utrzymała się ona w tej wysokości mniej więcej przez cały czas dziesięciolecia na wszystkich wydziałach. Nigdy nie

myślał Zarząd, ani też żaden organ T. K. N. o podwyższeniu stopy czesnego, nieraz zato myślano o obniżeniu i faktycznie obniżano; widzieliśmy, jaką opozycję wywołał na posiedzeniu Zebrania ogólnego 30 grudnia 1908 r. wniosek Zarządu o pobieraniu procentowej dopłaty do czesnego (ob. str. 17). Również jak w obronie słuchaczy, stał też Zarząd i w obronie członków T. K. N. przed nadmiernym obciążeniem; widzieliśmy powyżej, jak Zarząd sprzeciwił się stanowczo podwyższeniu stopy składki członkowskiej, gdy ktoś na wspomnianym posiedzeniu Zebrania Ogólnego 30 grudnia 1908 r. zaprojektował ten środek dla podwyższenia dochodów. Składkę członkowską roczną określono w Statucie (§ 11) na rb. 10 najmniej i nie podwyższono jej nigdy.

Wobec tego pierwszym środkiem, jaki mógł się nasuwać Zarządowi przy rozmyślaniu nad pomnożeniem funduszów, mogło być powiększenie liczby członków w myśl założycieli T. K. N. Widzieliśmy, że Zebranie Ogólne na posiedzeniu organizacyjnym d. 28 grudnia 1905 r. ułatwiło jaknajbardziej warunki przystąpienia do T. K. N., chcącym być jego członkami (ob. str. 15). Nad sposobami zjednywania członków zastanowił się Zarząd już na posiedzeniu d. 1 marca 1906 r. i odtąd często do tej sprawy powracał.

Pozyskiwanie członków T. K. N. było przedewszystkim już dlatego rzeczą niełatwą, że członek biorąc na siebie zobowiązanie do płacenia niewielkiej coprawda składki rocznej, otrzymywał jedynie prawo zabierania głosu na posiedzeniach Zebrania ogólnego i prawo wyboru oraz wybieralności do Zarządu (§ § 11 i 13 Statutu). Stanowisko członka T. K. N. stało się wobec tego podobne do stanowiska członka jakiejś instytucji dobroczynnej, a nawet trudniejsze ze względu na oznaczenie składki najmniejszej. Gdy przeto niewielką mogłaby być liczba członków z natury rzeczy, to trudno było dotrzeć do chętnych i znaleźć ich przy opisanych powyżej warunkach istnienia i działania T. K. N. Wszak należało się wystrzegać zarówno popisywania się publicznego pod wszelką postacią, jak i zbyt otwartego ujawniania się, rozgłaszania swej działalności i swych dążeń, a nawet ogłaszania się i nawoływania do udziału. Z całą przezornością Zarząd zawsze usiłował, by nie narażać bytu T. K. N., zjednywać członków drogami dobrze obmyślonemi, a czynił to z całą energią. Dowiadywano się o osobach zamężnych i miłujących naukę, mieszkających bądź w Warszawie, bądź na prowincji, bądź w oddaleniu nieraz bardzo dużym od kraju (na Syberji i na Kaukazie), by wystosowywać do nich zaproszenia. Nierzadko zdarzało się, zwłaszcza w pierwszych czasach, że trzeba było członków, zgła-

szających swe wystąpienie, nakłaniać do pozostania. A przy tak zmiennych warunkach życia społecznego i politycznego, jakie istniały w opisywanym dziesięcioleciu, niemal w każdym roku przybywały jakieś osobliwe powody polityczne i społeczne, zniechęcające do przystąpienia do T. K. N. Tymczasem dzięki ruchowi wolnościowemu powstawało mnóstwo instytucji społecznych wszelkiego rodzaju, które opierały się na ofiarności i skuteczniej mogły przyciągać do siebie zwolenników.

Nic dziwnego, że w takich okolicznościach liczba członków nie wynosiła tysięcy, były ich jednak setki, a liczba ich stale wzrastała aż do wybuchu wojny. W r. 1906 Sprawozdanie roczne mogło podać liczbę członków dożywotnich 4, zwyczajnych 255; w r. 1907 liczono członków dożywotnich 8, zwyczajnych 340; w r. 1908 miano 1 członka protektora, 10 członków dożywotnich i 375 zwyczajnych; w r. 1909 liczono 1 członka protektora, 10 członków dożywotnich i 479 członków zwyczajnych, w r. 1910 liczby odpowiednie wynoszą: 1, 11, 545, w r. 1911 — 1, 20, 593, w r. 1912 — 1, 21, 591, w r. 1913 — 2, 27, 634, w r. 1914, kiedy wybuchła wojna — 2, 30, 606, a w roku przesuwania się linii bojowej po naszym kraju, 1915 — 2, 32, 293.

Już na pierwszym posiedzeniu, na którym Zarząd przystąpił do działalności finansowej, mianowicie d. 1 marca 1906 r., zdawał on sobie sprawę z dwojakiego rodzaju wydatkowania funduszy i uchwalił sporządzać dwa budżety: na honorarja dla wykładowców oraz pomoce naukowe i na administrację; stosownie do tego postanowiono pokrywać wydatki pierwszego rodzaju z wpływów bieżących, drugiego zaś ze składek członkowskich i ofiar napływających. Przed rozpoczęciem roku 1906/07, na który otworzono już cztery wydziały, Zarząd dostrzegł, że powstanie ogromna trudność z wynagradzaniem wszystkich wykładowców według przyjętej dotychczas, aczkolwiek niewygórowanej, normy rb. 5 za godzinę. D. 6 września 1906 r. Zarząd powziął myśl, aby rozdzielić przedmioty wykładane na dwie kategorie, mianowicie zasadnicze, niezbędne, któreby miały być wynagradzane według stałej normy, i pozostałe, wolne, któreby miały być wynagradzane z wpływów, nagromadzających się z opłaty czesnego w miarę wysokości; jedynie kursy na wydziale technicznym miałyby być wyjęte z tego podziału i uważane za zasadnicze w całości ustalonej. Na posiedzeniu d. 21 września Zarząd dodał jeszcze warunek, że wykładowcy przedmiot pierwszej kategorii będzie miał prawo do oznaczonego wynagrodzenia, jeżeli na jego wykład zapisze się co najmniej 30 słuchaczy, w przeciwnym razie otrzyma tylko wpłaconą

na jego rzecz sumę czesnego. Na następnym posiedzeniu 29 września omawiano jeszcze tę sprawę i uchwalono zwrócić się do Rady Naukowej z propozycją dokonania podziału przedmiotów. Atoli propozycja ta, słuszną i celową nie tylko ze względów finansowych, nie mogła natychmiast znaleźć uwzględnienia, ponieważ czynność wydziałów była już w toku według ułożonego już programu. Sprawa przewlekała się, aż pod koniec roku akademickiego, gdy zaczęło wycierać widmo niedoboru, stała się palącą. Na posiedzeniach Zarządu d. 24 kwietnia, 23 i 30 maja 1907 r. debaty były bardzo ożywione. Gdy jedni utrzymywali, że trzeba będzie przy odpowiednim rozkładzie i zmniejszeniu wynagrodzenia wykładowców oprzeć uczelnię T. K. N. wyłącznie na dochodzie z czesnego bez uciekania się do ofiarności społecznej, gdyż wpływ ze składek członkowskich wystarczy zaledwie na potrzeby administracji, drudzy przemawiali za tym, że nie należy opierać uczelni na ofiarności—wykładowców, lecz całą siłą pozyskiwać zainteresowanie ofiarności społecznej i zjednywać członków T. K. N. Znalezione wyjście następujące: „Sekcje (t. j. Wydziały) poszczególne winny posiadać autonomję finansową, na zasadzie której rozporządzać będą mogły na swoje potrzeby jedynie funduszami, przez daną Sekcję uzyskanymi. Natomiast wpływy ogólne na T. K. N., jak składki członkowskie, ofiary bez wskazania Sekcji i t. p. użyte będą na koszty ogólne, jak utrzymanie administracji, lokale, druki i t. d.“. Rady Wydziałów, do których Zarząd się zwrócił, przykładały się tej reformie, jak stwierdzono na posiedzeniu Zarządu d. 12 września 1907 r., dodały tylko, że pożądanym jest udzielanie przez Zarząd zapomóg na pomoce naukowe, do czego znów Zarząd się przychylił.

Ten ustrój finansowy, pozostawiający Radom Wydziałów określenie wysokości czesnego i pobieranie go, wynagradzanie wykładowców, udzielanie ulg słuchaczom i wogóle rozporządzanie własnymi funduszami, niezwłocznie wprowadzono w życie z początkiem r. 1907/08, a utrzyma się on przez cały czas następny. Samodzielna gospodarka wydziałów, prowadzona przezornie, wychodziła im na dobro zawsze. To też gdy w r. 1912 jeden z członków Zarządu (W. M i k l a s z e w s k i) wypracował pomysł reformy ustroju finansowego na dawniej już projektowanych zasadach rozróżnienia przedmiotów obowiązkowych, czyli zasadniczych, i nieobowiązkowych, czyli wolnych, i opłacania przez Zarząd pierwszych, to chociaż Zarząd na posiedzeniach 20 czerwca, 21 października i 28 listopada 1912 r. przychylił się do tego wobec bilansu dodatniego, to jednak wydziały nie okazywały pochopu do wyrzeczenia się samozarządu finansowego. Podział projektowany mimo to zaprowadziły wydziały później

w ramach swoich odrębnych ustrojów ze względów finansowych oraz dydaktycznych.

Widzieliśmy powyżej, jak sprawa finansowa zajmowała gorąco posiedzenie Zebrania Ogólnego w d. 26 czerwca 1907 r., na którym szczególny nacisk kładziono na zjednywanie członków T. K. N. (ob. str. 16). Atoli to źródło nie okazało się wystarczającym, pomimo że utworzona samodzielność finansowa wydziałów odjęła Zarządowi ciężar wynagradzania wykładowców, na które nie wystarczyłby dochód z czesnego, gdyż powiększyła się liczba nie tylko słuchaczy, lecz i kursów w nowym roku akademickim 1907/08. Okazał się znaczny brak funduszy na pokrycie zobowiązań, a pokrył je wspaniałomyślnie w całości członek Zarządu p. Józef Natanson, któremu za tę ofiarę, która nieporównanie przewyższała określoną w § 12 Statutu kwotę, warunkując nadanie godności protektora T. K. N., przyznał Zarząd tę godność na posiedzeniu d. 28 listopada 1908 r.

Na początku roku akademickiego 1908/09 Zarząd stał znowu w przewidywaniu niedoboru i uchwalił d. 28 listopada 1908 r. jąc się znowu środka, stosowanego już dawniej w mniejszym zakresie, mianowicie zwrócenia się do firm przemysłowych i handlowych. Corocznie, aż do roku wybuchu wojny czyniono to z wynikiem pokaźnym, przyczyniającym się do pokrywania niedoborów (ob. Rozdz. VI). W r. 1908/09 położenie było tak ciężkie, że zajmowało się nim obszernie Zebranie Ogólne na posiedzeniu d. 30 grudnia 1908 r., o czym mowa była wyżej (ob. str. 17).

Poza zjednywaniem członków T. K. N. i pozyskiwaniem zapomóg od firm przemysłowych i handlowych, tudzież osób pojedynczych, Zarząd zabiegał różnemi jeszcze sposobami o powiększenie swoich wpływów do poziomu potrzeb najniezbędniejszych. Już 1 marca 1906 r. zamierzono urządzać dochodowe odczyty dla szerszej publiczności i 13 września 1906 r. zwrócono się do Rady z prośbą o przygotowanie takiego odczytu; 18 grudnia 1906 r. uchwalono przystąpić do urządzenia go, jednakże nie doszedł do skutku z powodu trudności, które napotkano ze strony władz rządowych. W r. 1909/10 wrócono do tej myśli i rozszerzono ją. Na posiedzeniu d. 3 marca Zarząd powziął zamiar urządzania na prowincyi odczytów dochodowych i wybrał komisję organizacyjną w tym celu. 29 września wysłuchano sprawozdania tej komisji odczytowej o poczynionych zabiegach, które w ówczesnych warunkach nie mogły być pomyślnymi. Upadł przeto i ten projekt, którego wykonanie z wielu względów byłoby wysoce pożyteczne. Na posiedzeniu d. 12 stycznia 1909 r. mówiono o urządzaniu rautów i „journal parlé“, ale musiano li-

czyć się z władzami i ograniczyć się do poparcia urzędzonego przez słuchaczy i słuchaczki koncertu. Dochód stąd osiągnięty oddano na rzecz wydziałów. To samo powtórzyło się w roku następnym.

Inny sposób znaleziono znów w wydawaniu broszurek ze sprawozdaniem z rocznej działalności T. K. N. Na posiedzeniu d. 24 października 1906 r. uchwalono rozgłosić w ten sposób działalność T. K. N. i od tego czasu, a więc od pierwszego roku, zachował się ten zwyczaj aż do roku wybuchu wojny. Broszurki sprawozdawcze rozdawano i rozsyłano w znacznej liczbie egzemplarzy.

Najowocniejszym i najpewniejszym okazał się środek, który Zarząd zaprojektował na posiedzeniu Zebrania Ogólnego d. 30 grudnia 1908 r. (ob. wyżej str. 17), mianowicie pobieranie na rzecz funduszu Zarządu od każdej zapisującej się na kurs jakiś osoby opłaty w wysokości 10% od czesnego przy zapisach na pojedyncze wykłady i 5% przy zapisach na całokształt przedmiotów. Środek ten stosowano od r. 1909/10 stale, podobnie jak stosuje go się powszechnie w wyższych uczelniach. Wzbudzał on wielokrotnie opozycję w interesie słuchaczy, jednakże nie tylko przyczyniał się najpoważniej do bilansowania rachunków z wynikiem dodatnim, lecz i popierał oczywiście zainteresowanie Zarządu dla powiększenia liczebności słuchaczy, gdy rozdział finansowości pomiędzy Zarząd i Wydziały zainteresowanie to z natury rzeczy musiał osłabić.

Gdy w pierwszych latach, pomimo wszystko, Zarząd trwożył się groźnym widmem niedoboru, przezierającego z budżetów, i walczył o zażegnanie niebezpieczeństwa, z którym oko w oko nieraz się spotykał, to jednak nastały lata, w których odetchnął pełną piersią, Zakończenie rachunków za rok 1910/11 ujawniło nadwyżkę dochodów nad rozchodami. Taksamo było w r. 1911/12, 1912/13 i 1913/14.

Wybuch wojny w połowie r. 1914 strwożył Zarząd, który na specjalnym posiedzeniu d. 26 sierpnia uchwalił pomimo przewidywanych trudności rozmaitych rozpocząć normalnie nadchodzący rok akademicki. Budżet na ten rok był dostatecznie zabezpieczony i bilans wypadł dodatnio. Ale budżet na rok 1915/16 przedstawiał się rozpaczliwie. Wpływ ze składek członkowskich zmalał niepomniernie, a wydatki zwiększyły się znacznie z powodu nadspodziewanie wielkiego rozrostu uczelni. Na posiedzeniu d. 3 maja 1915 r. uchwalono zwrócić się do Centralnego Komitetu Obywatelskiego z prośbą o zapomogę i uzyskano ją. Z początkiem roku akademickiego 1915/16, a drugiego roku wojny, spotęgowało się zmniejszenie się wpływów skutkiem odcięcia okupowanego Królestwa Polskiego od Rosji, utrudnionego komunikowania się z członkami, za-

mieszkańcami na prowincji, i niedostatku powszechnego, gdy tymczasem wydatki ogromnie się podniosły. D. 10 listopada 1915 r. Zarząd uchwalił zwrócić się z prośbą o zapomogę do Komitetu Obywatelskiego m. Warszawy (tamten Komitet przestał istnieć), tym razem już bardzo znaczną, i taksamo ją uzyskał. Te zapomogi pozwoliły Zarządowi przetrwać i zamknąć budżet bez niedoboru.

Zarząd udzielał zawsze w miarę możliwości zapomóg Radom Naukowym wydziałów na pomoce naukowe, mianowicie na wynagradzanie asystentów i demonstratorów, na zakupywanie przezroczy, na potrzeby biblioteczne, na materiały do pracowni, przyrządy naukowe i t. p. Poza tym Zarząd przyczyniał się do pomnożenia zasobów finansowych wydziałów. Na posiedzeniu d. 6 maja 1909 r. uchwalono na wniosek przewodniczącego wydziału technicznego (H. Czopowskiego) przedsięwziąć starania o utworzenie Koła protektorów wydziału technicznego; niestety jednak, urzeczywistnienie tego projektu nie doszło do skutku. Dwukrotnie, jak już była mowa, Zarząd udzielił poparcia wydziałom, oddając im czysty zysk z koncertów. Uzyskaną w r. 1915/16 od Centralnego Komitetu Obywatelskiego zapomogą Zarząd podzielił się w połowie z Wydziałami.

Rachunki dochodów stałych i wydatków Zarządu w wykonaniu budżetów przedstawiają się, jak następuje (w rublach):

Lata	Składki członk. i %	Procentowa opłata słuch.	Dochód (razem)	Rozchód	Niedobór
1906 (do końca r.)	2669.77	—	—	2617.19	—
1906/07	4964.71	—	4964.71	8223.48	3258.77
1907/08	4333.32	—	4333.32	6014.19	1680.87
1908/09	4721.55	—	4721.55	6142.12	1420.47
1909/10	5293.83	1600.99	6894.82	7143.91	249.09
1910/11	8274.—	1670.86	9914.86	6459.24	+3455.62
1911/12	7217.88	1430.26	8648.14	6644.51	+2003.63
1912/13	7711.48	1923.48	9634.96	8258.57	+1376.39
1913/14	8171.97	2674.69	10846.61	11056.62	209.96
1914/15	6440.81	2333.68	8774.49	11432.20	2657.71
1915/16	4756.84	3210.28	7967.12	21899.80	13932.68

Uderza w tym zestawieniu znaczny spadek dochodu ze składek członkowskich w ostatnich dwóch latach. Były to lata wojny, która spowodowała zmniejszenie się wpłat i nawet liczby członków. Straty te w części tylko pokrywał dochód z procentowych opłat słuchaczy (ob. str. 49). Tymczasem rozchód wzrastał w ostatnich kilku latach wielkimi skokami, odpowiadającymi szybkiemu rozrostowi uczelni i powiększaniu się liczby słuchaczy. Bardzo znaczny rozchód w ostatnim roku tłumaczy się przeniesieniem głównej siedziby uczelni do obszernego lokalu, wynajętego w gmachu Towarzystwa Naukowego, co wymagało odpowiednich kosztownych przeróbek i urządzeń oraz powiększenia personelu. Niedobór pokrywano z ofiar, o których będzie mowa poniżej w Rozdziale III. Trzy razy widzimy zamiast niedoboru nadwyżkę (oznaczoną: +), już z dochodów stałych pochodzącą, ale pamiętajmy, że te dochody „stałe”, przeważnie składały się z dobrowolnych opłat oraz ofiar członków T. K. N.

Bilans na 1 lipca 1916 r. przedstawiał się, jak następuje:

A K T Y W A.

Kasa		
Saldo	Rb.	179.80
Bank Handlowy		
Saldo	„	45923.82
Nieruchomość № 6042		
Wartość placu	„	49234.25
Inwentarz		
Pozostałość ruchom. na 1/VII. 1915	Rb.	5736.28
W r. sprawozdawczym nabyto za „	<u>3536.02</u>	„ 9272.30
Dłużnicy		
Saldo	„	416.—
Wyższa Szkoła Ogrodnicza		
Saldo	„	919.09
Biblioteka techniczna	„	46.10
Razem	Rb.	105991.36

P A S S Y W A.

Fundusz amortyzacyjny		
Saldo	Rb.	9272.30
Fundusz rezerwowy		
Saldo	"	4669.67
Fundusz na budowę gmachu		
Saldo	"	22618.83
Wierzyciele hipoteczni		
Saldo	"	41600.—
Procenty od pożyczki na budowę gmachu		
Saldo	"	1081.84
Wydział Przyrodniczy		
Saldo	"	470.87
Wydział Humanistyczny		
Saldo	"	1620.46
Wydział Techniczny		
Saldo	"	3769.78
Biblioteka Humanistyczna		
Saldo	"	54.22
Biblioteka Przyrodnicza		
Saldo	"	31.30
Wierzyciele różni		
Saldo	"	3718.—
Wpisy do zwrotu		
Saldo	"	161.10
Stypendjum im. śp. Wrońskiego		
Saldo	"	165.—
Majątek Towarzystwa		
Saldo	"	16817.99
Razem	Rb.	105991.36

Bardzo zmuǳną czynnořć sprawdzania rachunków, ksiąg, kasy i budżećów spełniała wybierana corocznie na posiedzeniach Zebrania Ogólnego Komisja Rewizyjna. W skład jej wchodzili pp.: w r. 1906 W. Gosiewski, S. Kramsztyk i S. Leszczyński, w r. 1906/07 S. Leszczyński, I. Bendetson i S. Lisiecki, wybierani ponownie na lata następne aż do r. 1911/12, na który obrano pp. I. Bendetsona, I. Lisieckiego i I. Ettingera, których obrano ponownie na r. 1912/13; na r. 1913/14 obrano pp.: I. Bendetsona, I. Ettingera i M. Chorzewskiego, których obierano ponownie na r. 1914/15 i 1915/16.

f) Zabiegi o lokale.

Rozrastająca się szybko uczelnia T. K. N. wymagała odpowiednich pomieszczeń na wykłady oraz pracowni, a zadanie wyszukiwania ich i wynajmowania ciążyło na Zarządzie. Trzeba było mieć przede wszystkim sale wykładowe, któreby były dość obszerne, wygodne i odpowiednio urządzone, mieściły się w liczbie dostatecznej dla jednego przynajmniej wydziału w jednym gmachu, były położone w śródmieściu w niezbyt oddalonych od siebie punktach miasta. W pierwszych latach, kiedy wykłady odbywały się wyłącznie w godzinach popołudniowych, znalezienie lokalów dla nich było ułatwione, ile że możnaby było pozyskać gmachy szkolne. Atoli gmachy szkół rządowych były niedostępne, a szkoły prywatne polskie, które powstały dopiero po roku przewrótowym 1905, nie posiadały początkowo swoich domów własnych. W czasie późniejszym, kiedy powstały Kolegia z wykładami w godzinach przedpołudniowych, zadanie wyszukania odpowiednich pomieszczeń stało się bardzo trudne. Nie było niemal posiedzenia Zarządu, na którym nie zajmowanoby się sprawą lokali. Zarząd potrafił zawsze podołać temu zadaniu i przewycięzać trudności w sposób zadawalający. A choć niejednokrotnie dawały się słyszeć utyskiwania ze strony zarówno wykładających jak i słuchaczów, to jednak działo się niezgorzej i rzadko bardzo zdarzały się przypadki, że jakiś kurs nie mógł dojść do skutku z powodu braku pomieszczenia.

Na wykłady i ćwiczenia praktyczne zajmowano w różnych latach lokale w pomieszczeniach Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Stowarzyszenia Techników, Szkoły technicznej im. Wawelberga i Rotwanda, Szkoły im. Staszica, Towarzystwa „Uranja”, Koła matematyczno-fizycz-

nego, Laboratorium chemicznego Warszawskiego Towarzystwa Farmaceutycznego, Pracowni gleboznawczej Centralnego Towarzystwa Rolniczego, Pracowni chemicznej Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Pracowni chemicznej w Szkole Jeżewskiego, Pracowni chemicznej przy Kursach Przemysłowo-rolniczych, Pracowni w szpitalu św. Ducha, Muzeum Przemysłu i Sztuki stosowanej, Towarzystwa Naukowego, Instytutu Psychologicznego, Szkoły Rontalera, Towarzystwa Ogrodniczego. Bywały lata, kiedy jednocześnie zajmowano 10 z tych lokali.

Uciążliwość takiego stanu rzeczy powodowała skargi wykładających, wypowiedane, jak widzieliśmy (ob. str. 18) na posiedzeniach Zebrania Ogólnego. Dla Zarządu niełatwym był do znoszenia taki stan także ze względu na koszty najmu, które stale wzrastały. Tylko w pierwszych czasach oddawały swe lokale bezpłatnie: Stowarzyszenie Techników, Towarzystwo Farmaceutyczne, i Zarząd Szkoły technicznej im. Wawelberga i Rotwanda. Na jednym z pierwszych posiedzeń Zarządu, d. 1 marca 1906 r., mowa była o widokach na otrzymanie lokalu bezpłatnego i również w końcu dziesięciolecia, po zajęciu Warszawy przez Niemców, można było zabiegać o to samo. Jednakże usiłowania te celu nie osiągnęły.

W roku 1912/13 Zarząd mógł przystąpić do urzeczywistnienia myśli zbudowania własnego gmachu dla T. K. N., któryby w zupełności odpowiadał przeznaczeniu, a przytym nadał cechę jednolitą instytucji, był widomą oznaką jej istnienia i podłożem jej trwałości. Na posiedzeniu Zarządu d. 30 stycznia 1913 r. Przewodniczący przedstawił projekt przyłączenia się do Stowarzyszenia Techników, które dążyło do wystawienia gmachu dla szkoły im. Staszica na upatrzonym do nabycia placu przy ul. Wielkiej 5 — Polnej 60. Jednogłośnie zgodzono się na to i rozpoczęto zbieranie ofiar. Wobec pomyślnego ich napływania Zarząd postanowił d. 15 maja 1913 r. dążyć do podzielenia się owym placem i wybudowania osobnego gmachu. Na posiedzeniu d. 25 września 1913 r. zakomunikowano, że członkowie Zarządu pp. P. Drzewiecki i S. Kontkiewicz oraz członek Komisji rewizyjnej p. I. Bendetson gotowi są zadatkować na swoje ryzyko kupno całego placu. Jednakże okazało się to zbędnym, gdyż ofiary raźnie napływały. D. 23 października 1913 r. zwołano posiedzenie Zarządu oraz nadzwyczajne posiedzenie Zebrania Ogólnego (ob. str. 18) celem przyjęcia projektu i uzyskania pełnomocnictw do urzeczywistnienia go, co też osiągnięto. D. 30 października 1913 r. Zarząd powołał komisję do określenia potrzebnej dla T. K. N. części owego placu i uchwalił zbieranie ofiar przy wydawaniu osobliwych kwitów pamiątko-

wych, t. zw. cegiełek, które mieli rozpowszechniać członkowie oraz słuchacze T. K. N. W maju oberpolicmajster nakazał wstrzymanie zbierania składek w taki sposób w szerszych kołach i zlikwidowanie zebranego funduszu, a Przewodniczącego Zarządu skazał na 10 rb. kary. Odpowiedziano, że zlikwidowanie nie da się już skutecznie, ponieważ fundusz zebrany już jest wydatkowany, ale musiano zaniechać zbierania składek z pomocą „cegiełek”. D. 4 grudnia 1913 r. Zarząd zdecydował na podstawie referatu komisji przystąpić do porozumienia się ze Stowarzyszeniem Techników i wykonania projektu kupna. D. 4 czerwca 1914 r. Zarząd przyjął do wiadomości, że pełnomocnicy T. K. N. podpisali d. 8 kwietnia akt rejentalny kupna nieruchomości przy ul. Wielkiej 5 (Nr. hip. 6042) wielkości 2339,97 łokci kwadratowych w cenie rb. 49297,25, przyczym zapłacono rb. 7629,25 i pozostawiono na hipotecę rb. 41,600.

O ofiarach na budowę domu będzie mowa poniżej.

g) Sprawy rozmaite.

Corocznie Zarząd zgodnie ze Statutem zwoływał posiedzenie Zebrania Ogólnego, któremu przedstawiał protokół poprzedniego posiedzenia Zebrania Ogólnego, sprawozdanie roczne z działalności Zarządu, bilans rachunków za rok ubiegły i projekt budżetu na rok następny (rozpatrzone przez Komisję rewizyjną) i sprawozdanie z działalności Wydziałów za rok ubiegły.

Sprawozdania roczne z działalności Wydziałów, taksamo jak programy i spisy wykładów Zarząd stale wydawał w druku w broszurach, posługując się nimi jako środkami rozpowszechniania wiadomości o T. K. N. Przyjęto to czynić już w r. 1906/07, a tylko od wybuchu wojny zaniechać musiano kosztownego wydawania broszur. Sprawozdanie za r. 1914/15 pomieszczono w „Kurjerze Warszawskim” w Nr. 349 z d. 18 grudnia 1915 r.

D. 26 lutego 1909 r. uchwalono na skutek odezwy Komitetu Muzeum Przemysłu i Rolnictwa wziąć udział w wystawie, przez ten Komitet urządzonej, w dziale pedagogicznym i przekazano Radzie Naukowej przygotowanie materiału.

D. 1 marca 1910 r. uchwalono urządzić wystawę prac kreslarskich i rysunkowych słuchaczy i słuchaczek Wydziałów technicznego i ogrodniczego.

D. 6 kwietnia 1916 r. naskutek odezwy Komitetu Kwesty Majowej, zarządzającego wystawę szkolnictwa, uchwalono wziąć w niej udział.

Na posiedzeniu d. 25 marca 1915 r. postanowiono prosić Rady Naukowe wydziałów o rozważenie możliwości powiększenia liczby dni wykładowych w roku. Rady przychyliły się do tego projektu, a usunięcie się władz rosyjskich z Warszawy pozwoliło zaprzestać wymuszonego zawieszania wykładów w święta prawosławne i liczne dni galowe rosyjskie.

Zarząd zabiegał wielokrotnie o zmniejszenie opłaty tramwajowej dla słuchaczy, jednakże na próżno. Cel osiągnąć się udało dopiero w lecie r. 1916, kiedy też uzyskano ulgi na kolejach.

Na posiedzeniu d. 10 listopada 1915 r. delegat Wydziału humanistycznego i członek jego Rady, dr. med. S. Orłowski oświadczył w imieniu własnym tudzież lekarzy dr. dr. Brunnera (członka Wydziału przyrodniczego) Cetnarowicza, Lublinera i Otta o gotowości udzielania porad lekarskich bezpłatnie słuchaczom i słuchaczkom uczelni T. K. N. Zarząd przyjął z wdzięcznością do wiadomości to oświadczenie, zaznaczając, że udzieli prawa do korzystania z tych porad słuchaczom i słuchaczkom rzeczywistym. W ten sposób zapoczątkowano opiekę lekarską, którą zaprojektowano rozwinąć przez utworzenie kasy dla chorych.

Śród słuchaczy i słuchaczek niejednokrotnie przejawiał się ruch w kierunku tworzenia zrzeszeń dla celów, zwykłych w środowiskach akademickich. Zarząd musiał powściągać takie objawy ze względu na to, że władze rosyjskie nie znały nigdy tolerancji dla związków młodzieży i jaknajsurowiej prześladowały je. Doszło do tego, że Zarząd na posiedzeniu d. 23 października 1913 r. był zmuszony zwrócić uwagę Przewodniczących Wydziałów oraz słuchaczy i słuchaczek, że wszelkie stowarzyszenia wtedy tylko są dopuszczalne, jeżeli czynią zadość warunkom ustawy o stowarzyszeniach i związkach i o ile są zameldowane Komisji gubernjalnej, w przeciwnym razie bowiem mogą być ścigane na drodze karnej, co naraziłoby byt T. K. N. w następstwie. Po usunięciu się władz rosyjskich z Warszawy w lecie 1915 r. dążenie owe młodzieży ożywiło się po rozpoczęciu roku akademickiego. D. 26 grudnia 1915 r. Zarząd rozpatrywał projekt statutu korporacji p. n. „Spójnia”. Uproszczone dziekanów, aby razem z inspektorem i projektodawcami statutów przejrzyli i następnie przedstawili Przewodniczącemu Zarządu do zatwierdzenia i uzyskania legalizacji. Sprawa ta przewlekła się głównie z tego powodu, że śród słuchaczy i słuchaczek nie było zgodności. D. 31 mar-

ca 1916 r. Zarząd miał do rozpatrzenia trzy podania od trzech grup słuchaczy i słuchaczek, pragnących założyć stowarzyszenia p. n. „Spójnia“, „Planta“ i „Bratnia Pomoc“. Pierwsze z nich miało zadania przeważnie w kierunku kształcenia się, drugie utworzyć pragnęli studjujący specjalnie ogrodnictwo, a trzecie miało za zadanie głównie pomoc materialną i ułatwianie studjów. Zarząd uznał za praktyczniejsze, aby wszyscy zgrupowali się w jednym związku, któryby mógł posiadać oddziały poświęcone rozmaitym celom i zadaniom. Nie udało się wszakże osiągnąć porozumienia, więc Zarząd poparł życzenia we wszystkich kierunkach i umożliwił powstanie zrzeszeń pomienionych. Rozwinęło się w nich odrazu bujnie życie akademickie. „Spójnia“ utworzyła sekcje: filozoficzną, pedagogiczno-psychologiczną, ekonomiczną, społeczno-publicystyczną, techniczną, robót artystycznych, dramatyczną i rozrywkową, w których skupiało się pod koniec roku 1915/16 około 250 słuchaczy i słuchaczek. Sekcje naukowe pod kierunkiem uproszonych profesorów zajmowały się czytaniem dzieł klasycznych i dyskutowaniem na podstawie referatów. Zarząd „Spójni“ udzielał zapomóg niezamożnym członkom swoim i pozyskał dla nich letnisko bezpłatne w Utracie przy dr. żel. warsz.-wied. „Bratnia Pomoc“, która pod koniec r. 1915/16 liczyła około 175 członków utworzyła sekcje: ulgową, która pozyskała od Rady Głównej Opiekuńczej znacznie większą kwotę na stypendja, od Sekcji pomocy dla inteligencji Zarządu st. m. Warszawy znaczną liczbę biletów na obiady bezpłatne, od Koła opiekuńczego Domu akademickiego prawo korzystania z tegoż domu, od Zarządu teatrów i różnych firm ustępstwa procentowe, dalej sekcję kwalifikacyjną, która rozdawała rzeczzone zapomogi i wydawała zaświadczenia o niezamożności dla różnych celów, następnie sekcję pośrednictwa pracy, sekcję dochodów niestałych, sekcję wydawnictwa skryptów i czasopisma dla słuchaczy i słuchaczek uczelni T. K. N. (do którego ciągnęły się przygotowania), koło pedagogów, w którym wygłaszano referaty i prowadzono dyskusje, koło dramatyczne, które urządziło przedstawienie publiczne w Teatrze Małym, wreszcie sekcję sportową, która w dniu akademickim 12 maja 1916 r. zdobyła największą liczbę punktów w zawodach lekkoatletycznych ogólno-akademickich. Wreszcie „Planta“, która skupiła wyłącznie słuchaczy i słuchaczki Wydziałów ogrodniczego w liczbie około 75, utworzyła 4 Wydziały: bratniej pomocy, naukowy, społeczny i towarzyski z sekcjami w każdym. Wydział bratniej pomocy udzielał zapomóg członkom; wydział naukowy zajmował się wydawaniem skryptów, gromadzeniem zbiorów, urządzaniem wycieczek zawodowych i biblioteki z czytelnią;

wydział społeczny miał sekcję szerzenia ogrodnictwa wśród ludu, która rozwinęła dużą działalność, sekcję informacyjno-statystyczną, która zbierała materiały, dotyczące stanu i rozwoju ogrodnictwa i sekcję prac obywatelskich, która oddawała usługi rozmaitym instytucjom społecznym przy przedsięwzięciach, przy których potrzebna była pomoc młodzieży; wydział towarzyski poza urządzeniami, mającymi na celu zbliżenie koleżeńskie, założył sklep pomocy naukowych. Wszystkie trzy stowarzyszenia urządzały wielokrotnie w zimie koncerty, rauty i przedstawienia, a w lecie wycieczki podmiejskie. Poza temi zrzeszeniami utworzył się chór słuchaczy i słuchaczek uczelni T. K. N., na czele którego stał W. R a d e c k i, członek wydziału humanistycznego. Pod jego batutą chór ten występował około 10 razy publicznie, wyróżniając się niejednokrotnie. Wszystkie zrzeszenia pomienione brały udział łącznie z młodzieżą akademicką innych uczelni wyższych pod sztandarem T. K. N. w obchodach narodowych, jak pochód w rocznicę ogłoszenia konstytucji 1791 r. obchód postawienia krzyża dla poległych na polu pod Grochowem, obchód postawienia krzyża na miejscu stracenia członków Rządu Narodowego w cytadeli i t. d.

Zakończenie roku akademickiego 1915/16, będącego właśnie z rzędu dziesiątym, uczcił Zarząd obchodem publicznym uroczystym, a było to pierwsze zebranie publiczne T. K. N. Pozwolenia na nie udzieliły już nie władze rosyjskie, lecz okupacyjne. Przy podniosłym nastroju tłumnie w sali Towarzystwa Naukowego zebranej publiczności Przewodniczący Zarządu przemówił w gorących słowach, Dziekani zdali sprawę z rozwoju uczelni, przemawiał dziękczynnie przedstawiciel słuchaczy i słuchaczek, członek wydziału humanistycznego H. M o ś c i c k i wygłosił odczyt p. t. „Znaczenie dziejowe Królestwa Polskiego 1815—1830 r.” (zamieszczony w końcu książki niniejszej); pomiędzy przemówieniami i w końcu posiedzenia chór pod batutą W. R a d e c k i e g o odśpiewał pieśni okolicznościowe.
